



tekst

**TOMASZ GOŁĄB**

redaktor wydania

Zawsze myślałem, że z tymi korkami to jakaś bujda na resorach, a akcja zbierania zakrętek od butelek na jakiś mityczny wózek inwalidzki to akcja marketingowa któregoś z producentów gazowanych napojów. Nic podobnego.

To działa! Dziś piszemy o stowarzyszeniu „Dom Rodzina Człowiek”, które zbiera tzw. twarde plastik, a za uzyskane ze skupu pieniądze funduje wózki niepełnosprawnym.

Ale nie tylko im można pomóc. Agata Puścikowska pisze o kolejnej inicjatywie Stowarzyszenia Wiosna, które organizuje pomoc dzieciom zagrożonym wykluczeniem. W akcję włączył się m.in. aktor Paweł Małaszyński.

Rocznica uznania chrztu przez Kościoły chrześcijańskie

## Teraz tęsknią za wspólnym Chlebem

10 lat po podpisaniu deklaracji o wzajemnym uznaniu chrztu świętego, ekumeniści – duchowni i wierni różnych wyznań chrześcijańskich w kościele orionistów pw. Dzieciątka Jezus **modlili się o to, by kiedyś mogli wspólnie przystępować do stołu Pańskiego.**

Spotkanie ponad 20 duchownych różnych wyznań było jednocześnie świętem Stowarzyszenia Pokoju i Pojednania „Effatha”, które powstało jako odpowiedź na uznanie sakramentu chrztu przez Kościoły chrześcijańskie. Od 10 lat ekumeniści spotykają się z inicjatywy stowarzyszenia i warszawskiego oddziału Polskiej Rady Ekumenicznej 23. dnia każdego miesiąca, modląc się o jedność. Inicjatorką spotkań jest prezes „Effathy”.

– Nie jest siostrą, nie jest kapłanką, a ile może w Kościele. To nieformalna świecka referentka ds. ekumenizmu – mówił o Danucie Baszkowskiej ks. Henryk Dąbrowski z Kościoła polskokatolickiego, prezes Polskiej Rady Ekumenicznej.

Jak co miesiąc uczestnicy jubileuszowego spotkania podzielili się chlebem.

– Nie opuszcza nas tęsknota za wspólnym stołem eucharystycznym. Rozłączenie chrześcijan nas



TOMASZ GOŁĄB

**Prześlanie do uczestników jubileuszowego spotkania ekumenicznego wystosował na ręce jego inicjatorki, Danuty Baszkowskiej (na zdjęciu), kard. Henryk Muszyński, prymas Polski**

wszystkich boli. Ale ten ból jest potrzebny, bo zachęca do większego wysiłku, byśmy walczyli o to, by być jedno – podkreślał bp metodystyczny Zbigniew Kamiński.

tg

## Łamać bariery



JAKUB SZYM CZUK

**31 STYCZNIA, KATEDRA ŚW. FLORIANA. W Dniu Chorych na Trąd otwarto wystawę przypominającą życie o. Mariana Żelazka**

Z okazji 57. Światowego Dnia Chorych na Trąd, 31 stycznia, w praskiej katedrze św. Floriana abp Henryk Hoser otworzył wystawę „Przełam bariery”. Na wystawę składają się fotografie z miejsc, gdzie żył i pracował o. Marian Żelazek, który poświęcił życie opiece nad trędowatymi w Indiach. „O. Żelazek wielokrotnie przełamywał bariery w swoim życiu” – mówił o misjonarzu jeden z organizatorów wystawy, Wojciech Góral. – „Najpierw w po doświadczeniach obozu koncentracyjnego pokazał, że można żyć miłością, nie oskarżając swoich oprawców, później żyjąc przez 56 lat w Indiach, przełamał bariery cywilizacyjno-kulturowe”. Za chorych na trąd i tych, którzy im pomagają, modlono się podczas Mszy św. w praskiej katedrze. Po liturgii, w podziemiach katedry odbyła się projekcja filmu Anny Pietraszek „Testament Ojca Mariana”.

7 lutego 2010 GOŚC NIEDZIELNY

## Radni w obronie krzyża

**LEGIONOWO.** „Apel w obronie krzyża” wydali legionowscy radni. W oświadczeniu napisali: „Apelujemy do wszelkich instytucji państwowych i samorządowych oraz organizacji społecznych o poszanowanie krzyża, który jest nie tylko symbolem chrześcijańskich wartości

jedności i poświęcenia, ale także nieodłącznym elementem naszej narodowej tożsamości”. Radni podkreślili, że próby usuwania krzyża z miejsc publicznych, w imię rzekomej tolerancji dla innych poglądów, są próbą narzucenia nowej, świeckiej obrzędowości. **jjw**

## Pogrzeb ks. Kryszewskiego

**OTWOCK.** 27 stycznia odbył się pogrzeb ks. prałata Jana Kryszewskiego, który zmarł 22 stycznia w Domu Księży Emerytów w Otwocku. Ks. Kryszewski miał 90 lat, z tego 65 lat przeżył w kapłaństwie. Świecenia przyjął w 1945 r. w Milanówku, z rąk abp. Antoniego Szlagowskiego. Posługiwał w parafiach: Żłaków, Józefów, Latowicz, św. Wawrzyńca w Sochaczewie, św. Jana Kantego w Legionowie, u sióstr felicjanek w Marysinie Wawerskim,

w parafii Nawiedzenia NMP na Nowym Mieście, MB Nieustającej Pomocy na Saskiej Kępie, św. Jakuba na Ochocie, Wszystkich Świętych w Śródmieściu. W latach 1953–1956 był prefektem Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego. Od roku 1966 do 1994 był proboszczem parafii Przemienienia Pańskiego w Sulejówku, a następnie jej rezydentem. Ks. prałat Kryszewski został pochowany w grobie rodzinnym na cmentarzu Bródnowskim. **jjw**

## Plac od nowa



**Czy po przebudowie placu kościół św. Aleksandra będzie mógł być miejscem także dużych uroczystości religijnych?**  
Na zdjęciu: Msza św. dla uczestników Marszu Życia w 2007 r.

**KONKURS NA PL. TRZECH KRZYŻY.** Więcej zieleni i miejsc do spotkań i spacerów zamiast węzła komunikacyjnego – tak ma wyglądać plac Trzech Krzyży. Ratusz ogłosił właśnie konkurs urbanistyczno-architektoniczny na koncepcję odnowienia i przebudowy jednego z najważniejszych miejsc w Warszawie. „Plac wymaga wyeksponowania swoich historycznych i turystycznych walorów. Obecnie centrotwórczy potencjał placu

Trzech Krzyży jest zdominowany przez układ drogowy i pełni rolę przede wszystkim węzła komunikacyjnego i parkingu” – uważają urzędnicy, rozważając możliwość budowy parkingu podziemnego w drugim etapie inwestycji. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w połowie czerwca. Warunek przyznania nagród: koszt realizacji inwestycji nie może przekroczyć 16 mln. zł. Więcej: [www.um.warszawa.pl/plactrzechkrzyzy](http://www.um.warszawa.pl/plactrzechkrzyzy). **tg**

## Dzień Chrześcijaństwa w meczetach



**Podobne katolicko-muzułmańskie modlitwy mają odbywać się wkrótce w meczetach**

**DZIEŃ ISLAMU.** Podczas centralnych obchodów X Dnia Islamu w Kościele katolickim przewodniczący Ligi Muzułmańskiej w RP Samir Ismail zapowiedział zorganizowanie w polskich meczetach Dnia Chrześcijaństwa. Pierwszy miałby się odbyć w Warszawie. Centralne obchody X Dnia Islamu odbyły się pod hasłem „Chrześcijaństwo i muzułmanie – zjednoczeni

w przewyciężaniu ubóstwa”, 26 stycznia w katedrze warszawsko-praskiej. Wspólną inicjatywą wyznawców obu religii będzie realizacja projektu pomocy dzieciom, które doświadczają skutków konfliktu w Ziemi Świętej. Polscy katolicy i muzułmanie zdecydowali się na wsparcie sierotocinów w Jerozolimie i Betlejem, którymi opiekują się siostry elżbietanki. **gr**

## Unia daje na budowę muzeum

**PALMIRY.** 27 stycznia Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego, i prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz podpisali preumowę, która przewiduje przekazanie 2,66 mln zł unijnej dotacji na budowę nowego muzeum w Palmirach. Po ogłoszeniu przetargu budowa ma ruszyć w kwietniu, a do nowego budynku muzeum mamy wejść już pod koniec tego roku. Obecny budynek nie mieści wszystkich zbiorów muzeum – Miejsca Pamięci Palmiry. Dlatego zostanie rozebrany, a na jego miejscu powstanie nowoczesne, multimediale muzeum o powierzchni 1100 m kwadratowych. Nowa ekspozycja będzie obejmować siedem działów tematycznych: florę i faunę Kampinoskiego Parku Narodowego; historię Kampinosu do XVIII w. (do 1974 r.); powstanie kościuszkowskie (1794) i styczniowe (1863); wrzesień 1939; egzekucje i upamiętnienie ofiar hitlerowskich mordów (centralny punkt ekspozycji);



**Tak pod koniec roku ma wyglądać muzeum w Palmirach**

II wojnę światową (konspiracja i walki partyzanckie w Puszczy Kampinoskiej) oraz powojenną historię Palmir. **jjw**

**GOŚĆ WARSZAWSKI**  
warszawa@goscnielny.pl

ADRES REDAKCJI: 00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 47 a  
TELEFON/FAKS (22) 628 02 72, (22) 628 03 31  
REDAGUJA: Tomasz Gołąb – dyrektor, ks. Tadeusz Bożeiko – asystent kościelny, Joanna Jureczko-Wilk, Agata Puścikowska



## Dyskusja o pisaniu ikon

# Jaka ikona Świętej Rodziny?

Katolicko-prawosławna debata pod tym tytułem odbyła się 25 stycznia w Stołecznym Centrum Edukacji Kulturalnej.

Jak w pokazywaniu Świętej Rodziny łączyć wierność tradycji ze stojącymi z nią czasem w sprzeczności potrzebami współczesnych małżeństw, które poszukują m.in. wyrazu ciepła rodzinnego? – pytał podczas spotkania, zorganizowanego przez Studium Chrześcijańskiego Wschodu i Laboratorium Więzy, red. Zbigniew Nosowski.

Dyskutanci, wśród których znalazł się ks. prof. Michał Janocha oraz dr Irina Tatarowa, zastanawiali się, jaką formę powinno przybrać plastyczne przedstawienie postaci Jezusa, Maryi i Józefa, aby było ono zgodne z teologią chrześcijaństwa Wschodu i Zachodu.

Irina Tatarowa podkreśliła, że w tradycji wschodniochrześcijańskiej ikonografia Świętej Rodziny jest nieobecna. Wynika to z postrzegania związku łączącego Maryję i Józefa jako pozbawionego istotnych cech małżeństwa. Tatarowa zaakcentowała też widoczne w ikonach prawosławnych unikanie elementów emocjonalnych, idyllicznych.

Omawiając katolicką ikonografię Świętej Rodziny, ks. prof. Janocha wskazał na zmiany, jakie zaszły w przedstawianiu św. Józefa. Zdarzało się w historii, że od teologicznej wierności odchodzono w kierunku scenek rodzajowych i sentymentalizmu.

– Musimy cierpliwie szukać prawdy – powiedział malarz ikon Mateusz Środoń. – Często nieświadomie, w dobrej wierze, propaguje się niewłaściwy wzorzec ikonograficzny. Nie zwalnia nas to z poszukiwań, nie możemy z potrzeby psychologicznej współczesnych małżeństw robić rzeczy, które powodują erozję wiary.

**Ewa Kiedio**

## Czekając na beatyfikację

# Pieśń o ks. Jerzym

Gotowa jest już pierwsza z pieśni o ks. Jerzym. Niewykluczone, że zostanie wykorzystana podczas uroczystości beatyfikacyjnej.

Pieśń ma dwóch niezwykłych autorów. Tekst napisał biskup łowicki Józef Zawitkowski, określany najlepszym biskupem wśród poetów i najlepszym poetą wśród biskupów. Biskup Zawitkowski poprosił o napisanie muzyki ks. Wiesława Kądziała, rektora kościoła seminarijnego i kompozytora popularnych pieśni liturgicznych. Tandem biskupa łowickiego i warszawskiego muzykologa stworzył już zresztą kilkadziesiąt utworów, m.in. „Panie, dobry jak chleb”, czyli hymn Kongresu Eucharystycznego z 1987 r. Ostatnio wspólnie tworzyli też pieśń na kanonizację abp. Szczęsnego Felińskiego.

– Dobrze pisze mi się muzykę do słów biskupa, bo są bardzo „muzyczne” – mówi kompozytor.

Z myślą o skomponowaniu pieśni o ks. Jerzym nosił się od dawna. Męczennik z Żoliborza był jego kolegą kursowym, do końca życia łączyła ich przyjaźń. Przez dłuższy czas ks. Wiesław Kądziała był też spowiednikiem ks. Popiełuszki.

– Chciałem napisać muzykę, która byłaby uwieńczeniem jego kapłańskiej posługi i mojej z nim przyjaźni. Nadarzyła się okazja, bo biskup Józef napisał tekst, który celnie charakteryzuje ks. Jerzego. Szukałem muzyki, która byłaby odpowiednio



Byłem kursowym kolegą ks. Jerzego, a potem także jego spowiednikiem – mówi ks. Wiesław Kądziała, pokazując tableau rocznika 1966–1972

podniosła, ale zarazem polska w duchu. A przy tym nie czerpała z żadnych znanych motywów,

nie czyniąc muzycznych cytatów i nawiązań. Mam nadzieję, że się udało. **tg**

## Był blisko ludzi



**Ks. WIESŁAW KĄDZIAŁA, PRZYJACIEL KS. JERZEGO**

– Podczas pogrzebu ks. Jerzego prowadziłem śpiew z nieprzeliczoną rzeszą uczestników tej wyjątkowej manifestacji żałobnej, a zarazem patriotycznej. Na początku Mszy św. śpiewaliśmy „Z tej biednej ziemi, z tej żyznej doliny”, przeplatając zwrotki wersetami psalmu

40, które wówczas brzmiały jak proroctwo: „Głosiłem Twoją sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu i nie powściągałem warg moich, o czym Ty wiesz, Panie. Sprawiedliwości Twojej nie kryłem w głębi serca, głosiłem Twoją wierność i pomoc. Nie tałem Twojej łaski ani Twojej wierności przed wielkim zgromadzeniem”. Każde z tych słów zamykało w sobie wielką prawdę o historii człowieka i kapłana, który w swoim krótkim życiu potrafił być blisko ludzi. Bliski był ludziom przez ujmujący uśmiech, niekłamane zainteresowanie losem człowieka, spontaniczną, ale też dyskretną pomoc dla potrzebujących. Bliski był również ludziom, choć fizycznie daleki, bo odprawiający Mszę św. za Ojczyznę na wyniosłym balkonie żoliborskiego kościoła św. Stanisława Kostki, gdy mówił do nich i w ich imieniu upominał się o prawa człowieka do wolności i godności. Ale w Roku Kapłańskim chciałem wydobyć jeszcze jedną cechę mojego kursowego kolegi i przyjaciela. Potrafił dyskretnie przyjść z pomocą materialną ubogim klerikom, organizując dla nich pomoc stypendialną z własnych pieniędzy i zachęcając do takiej pomocy swoich znajomych. Wszystko to jakby wypływało ze zdania, które Jerzy wypisał jako motto kapłańskiego życia na swoim prymicyjnym obrazku: „Posłał mnie Pan, bym leczył rany zboleiałych serc”.

Każde dziecko ma prawo do sukcesu!

# Małaczyński kupił indeks...

**... który będzie służył 11-letniemu Kamilowi.** Popularny aktor przyłączył się do programu Akademii Przyszłości, realizowanego przez Stowarzyszenie Wiosna. W Warszawie programem objęte są trzy szkoły.

**P**lotka o tym, że popularny aktor młodego pokolenia Paweł Małaczyński po kilku nieudanych próbach dostania się na wrocławską PWST kupił indeks, pod koniec stycznia obiegła całą Polskę. Małaczyński potwierdził enigmatycznie:

– Tak, kupiłem indeks. Więcej wyjaśnię na konferencji prasowej w jednej z podstawówek warszawskich.

Okazało się, że cała akcja „z indeksem” to niekonwencjonalny i... mocny sposób, żeby zwrócić uwagę na poważny problem: wśród nas, czasem tuż obok, mieszkają dzieci, które nie radzą sobie w szkole, a które – jeśli się im nie pomoże – w przyszłości mogą zostać zepchnięte na margines. Tymczasem, jak zapewnia ks. Jacek Stryczek, szef Stowarzyszenia Wiosna, każde dziecko ma prawo do sukcesu, do lepszej przyszłości, do realizowania marzeń.

## Program na jutro

Pomysł jest zaskakująco prosty i trudny jednocześnie.

Jednym uczniem z problemami zajmuje się jeden korepetytor – opiekun, z angielska zwany tutorem. Spotyka się z dzieckiem raz w tygodniu na terenie szkoły, uzupełnia zaległości, rozmawia, pomaga rozwiązać trudne zadanie z matematyki lub napisać wypracowanie z polskiego. Proste? Trudność w tym, że takiego tutora trzeba znaleźć, sprawdzić, czy się nadaje,



**Dzięki Akademii Przyszłości dzieci zagrożone wykluczeniem mają szansę na rozwój i lepszą przyszłość**

## Oni pomagają



**AGATA WÓJCICKA, TUTOR KAMILA**

– Zawsze chciałam robić coś pożytecznego dla innych, chciałam też pracować z dziećmi. Przeszłam pozytywnie rozmowę kwalifikacyjną w Stowarzyszeniu Wiosna, potem szkolenie. I jestem tutorką Kamila. To wyjątkowe doświadczenie: uczymy się nawzajem. Czasem

w piątek wieczorem, po całym tygodniu pracy, jestem ledwie żywa. I nie wiem, jak to się dzieje, że na spotkaniach od Kamila otrzymuję siły i energię do dalszego działania. To niesamowite, jak on się rozwija, otwiera, osiąga sukcesy. Małymi kroczkami idzie do przodu i daje mi to wielką satysfakcję. Mam nadzieję, że więcej podobnych dzieci dostanie swoją szansę.



**PAWEŁ MAŁACZYŃSKI, KUPIŁ INDEKS KAMILOWI**

– Kiedy zostałem osobą publiczną, postanowiłem wykorzystać popularność i wspomagać różne organizacje. Szczególnie te, które pomagają najbardziej potrzebującym, czyli dzieciom. Zgadzałem się z hasłem Stowarzyszenia Wiosna, że każde dziecko ma

prawo do sukcesu. Dziecko ma prawo, a my mamy obowiązek umożliwienia mu osiągnięcia lepszej przyszłości. Rzeczywiście, egzamin na PWST zdawałem kilkakrotnie. Jednak się dostałem. I dlatego podczas spotkania z dziećmi objętymi programem Akademii mówiłem, że nie należy się poddawać.

odpowiednio przeszkolić w pracy pedagogicznej z, czasem trudnym, dzieckiem.

Akademia Przyszłości działa już w 12 miastach, w tym m.in. w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Kielcach, Gdańsku. Pod opieką wolontariuszy znajduje się łącznie 830 dzieci ze środowisk zagrożonych. W blisko dwumilionowej Warszawie programem objęte są trzy szkoły, łącznie niecałe 50 dzieci. Nie znaczy to, że dzieci ze stolicy nie potrzebują takiej pomocy. Potrzebują. Jednak pomoc możliwa jest tylko wtedy, gdy ze Stowarzyszeniem Wiosna będą współpracować szkoły, będą zgłaszać się wolontariusze, a przede wszystkim – gdy na działalność pomocową będą istniały fundusze. O szczegółach można przeczytać w internecie: [www.akademiaprzyszlosci.org.pl](http://www.akademiaprzyszlosci.org.pl).

– Szukamy środków, by cały czas skutecznie pomagać dzieciom – mówi Anna Żaczek, koordynatorka Akademii Przyszłości. – Pieniądze są potrzebne na wyprawki dla uczniów i szkolenia dla wolontariuszy. Jeśli więcej osób, tak jak Paweł Małaczyński, kupi indeks, czyli stypendium, pomożemy większej liczbie dzieci.

## Kamil i inni

Jednym z dzieci objętych pomocą jest 11-letni Kamil z warszawskiej podstawówki przy ul. Miedzianej. Jeszcze niedawno „jedynkowiec”, dziecko nieradzące sobie w nauce. Zajęła się nim wolontariuszka Agata Wójcicka, studentka pedagogiki i nauk o rodzinie na UKSW.

– Bałem się, że będzie na tych zajęciach nudno, ale nie jest. Moim ostatnim sukcesem jest analiza wiersza. A w ogóle, to już nie mam pał. Na semestr z polskiego będę miał dwójkę! – cieszy się chłopiec. – A może na koniec roku i na trójkę się nauczę!

To właśnie Kamilowi kolejny semestr nauki w Akademii Przyszłości wykupił Paweł Małaczyński.

– Cieszę się, że takiemu popularnemu aktorowi na mnie zależy – mówi uczeń, któremu do niedawna największe problemy sprawiał język polski.

**Agata Puścikowska**



70. rocznica pierwszych masowych wywózek na Wschód

# Miejsca warszawskiej pamięci

Data 10 lutego jest symbolem całej Golgoty Wschodu. Dla sybiraków wspomnienia wydarzeń z 1940 r. są wciąż krwawiącą raną. **W Warszawie jest wiele miejsc, w których szczególnie pamięta się o ofiarach deportacji.**



ZDJEŃCIE TOMASZ GOŁĄB

**Obraz w praskim sanktuarium Matki Bożej Królowej Polskich Męczenników**



**Przed i za wagonem umieszczono stylizowane podkłady kolejowe z nazwami pól walki, obozów i miejsc kaźni Polaków na Wschodzie**

Jastrzębiec Peszkowski wraz z Rodziną Katyńską i Kresowianami, których najbliżsi poginęli na nieludzkiej rosyjskiej ziemi. Pomnik autorstwa Maksymiliana Biskupskiego ma głęboką wymowę: platforma wagonu, którym deportowano Polaków, skierowana jest na Wschód. Na niej stoją stłoczone krzyże łacińskie i prawosławne oraz żydowskie i muzułmańskie nagrobki, nad nimi góruje Krzyż Walecznych, a z boku orzeł z datą „17.IX.1939 r.". Jeden z krzyży jest biały i odnosi się do zamordowanego ks. Stefana Niedzielaka, twórcy Sanktuarium Poległych i Pomordowanych na Wschodzie na Cmentarzu Powązkowskim przy kościele św. Karola Boromeusza.

**Krzysztof Przygoda/GR**

O masowej wywózce Polaków, zaplanowanej na 10 lutego 1940 r., zdecydowały najwyższe władze sowieckiego państwa. Odpowiednie wskazówki w tej sprawie przekazał Berii 19 i 25 grudnia 1939 r. Józef Stalin. Wywieziono wówczas ok. 220 tys. obywateli Rzeczypospolitej, całe rodziny byłych wojskowych, którzy po zwycięskiej wojnie 1920 r. z bolszewikami osiedlili się na Kresach, urzędników państwowych, samorządowców, leśników i innych. Druga zsyłka, ok. 320 tys. ludzi, odbyła się 13 kwietnia 1940 r. – wywieziono głównie rodziny oficerów zamordowanych tego dnia w Katyniu. Kolejne wywózki miały miejsce na przełomie czerwca i lipca 1940 r. oraz w czerwcu 1941 r. Liczba ofiar Golgoty Wschodu w latach 1940–1953 sięga nawet kilku milionów Polaków.

W wielu kościołach stolicy znaleźć można tablice poświęcone sybirakom. Wywiezieni w głąb Rosji mają swoje krzyże pamięci (na przykład na Cmentarzu Komunalnym Północnym), głazy (przy parafii Wniebowstąpienia Pańskiego na Ursynowie), a nawet rondo na skrzyżowaniu ulic Bitwy Warszawskiej 1920 Roku i Alei Jerozolimskich. Pamięć o Golgocie Wschodu jest jednak szczególnie pielęgnowana

przy pomniku Poległym i Pomordowanym na Wschodzie oraz w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polskich Męczenników przy al. Stanów Zjednoczonych 55, w parafii utworzonej przez kard. Józefa Glempa w 1988 r.

W praskim kościele Matki Bożej Królowej Polskich Męczenników znajduje się obraz Matki Bożej Sybirackiej – kopia obrazu Matki Bożej z Biłki Szlacheckiej k. Lwowa. Wizerunek Matki Bożej był czczony w kościele fundacji Sapiechów od dawna. Jest on jedną z wielu kopii Jasnogórskiej Pani. Z Biłki Szlacheckiej wywiozł go z całym wyposażeniem kościoła bp Wincenty Urban. Najpierw ukrył go u Sióstr Służebniczek Starowiejskich w Woli Małej k. Łańcuta. Następnie w wielkiej tajemnicy przewieziono go do Grodzka k. Opola, dokąd zostali przesiedleni mieszkańcy Biłki Szlacheckiej. Wielkim orędownikiem tego wizerunku jest ks. prałat Edmund Cisek, proboszcz z Grodzka, który w 1988 r. wznowił działalność Związku Sybiraków, a w 1990 r. zorganizował pierwszą oficjalną pielgrzymkę sybiraków na Jasną Górę.

Inicjatorem budowy pomnika Poległym i Pomordowanym na Wschodzie przy ul. Muranowskiej był kustosz prawdy o Golgocie Wschodu, ks. prałat Zdzisław

■ R E K L A M A ■

**APTEKA RONDO ONZ  
W WARSZAWIE  
RONDO ONZ 1  
TEL. 022 335-77-35**

**ADLEKA**

**ZNIŻKI DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW  
W APTECE RONDO ONZ**  
(DLA OSÓB KORZYSTAJĄCYCH Z KART RABATOWYCH SENIOR I KART RABATOWYCH RODZINNYCH)

**Z PROGRAMU SENIOR, którego celem jest pomoc emerytom i rencistom w zakupie tanich leków, KORZYSTA JUŻ 10 TYSIĘCY OSÓB!!!**

W tym roku stworzyliśmy nowy program dla Seniorów pod nazwą **POMOCNA DŁOŃ**. Ideą tego programu jest znaczące obniżenie cen na **100 NAJBARDZIEJ POTRZEBNYCH LEKÓW**. Od początku roku zwiększyliśmy, o 2000 sztuk, ilość **KART RABATOWYCH SENIOR I KART RABATOWYCH RODZINNYCH** uprawniających do zakupu leków z rabatem przysługującym Seniorom. Serdecznie zapraszamy osoby zainteresowane przystąpieniem do programu.

Wystarczy odwiedzić naszą aptekę, okazać odcinek renty z ZUS lub legitymację i już można realizować recepty lub dokonywać zakupu innych artykułów z wysokim rabatem. Zapraszamy zgromadzenia zakonne opiekujące się chorymi - one też otrzymują зниżki na zakup leków. Obecnie współpracuje z nami od ponad roku jedno z warszawskich zgromadzeń.

Staramy się obniżyć lub utrzymać ceny leków na stałym poziomie i w ten sposób przeciwdziałać kryzysowi. Wszystko po to, aby **SENIOROM** żyło się lepiej.

**APTEKA CZYNNA**  
Pon. - Pt.: 7.30 21.00  
Sobota: 9.00 18.00  
Niedziela: 10.00 16.00

**Jak do nas dojechać?**  
Tramwajami linii 10, 16, 17, 19, 33, 76  
Autobusami linii 105, 109, 150, 174, 178, 500, 504, 506, 507, 510,  
Przystanek RONDO ONZ  
Wejście od ul. Świętokrzyskiej przy przystanku autobusowym RONDO ONZ 05

# Nakrętki nadziei



## NIEPEŁNOSPRAWNI DOSTAJĄ WÓZKI.

Jak ziarno do ziarna zebrane daje chleb, tak plastikowa nakrętka, pomnożona tysiäckroć, pomaga zdobyć inwalidzki wózek. A tym samym **możliwość godnego, samodzielnego życia dla osoby niepełnosprawnej**. Patos? Ale to tak działa.

tekst

**KORNELIA WRÓBLEWSKA**

koruniaw@gmail.com

**TOMASZ GOŁĄB**

tgolab@goscniedelny.pl

zdjęcia

**JAKUB SZYMCZUK**

**R**obert Pietras na wózek czekał ponad rok. Albo tylko rok, biorąc pod uwagę cenę, jaką za pośrednictwem Żoliborskiego Stowarzyszenia „Dom Rodzina Człowiek” zapłacono za jego „szansę powrotu do życia”. Kiedy dwa lata temu pisał do stowarzyszenia, prosząc o wsparcie w postaci inwalidzkiego wózka,

miął 23 lata i pierwsze życiowe doświadczenia: studia, ciekawą pracę, przyjaciół, wyznaczoną datę ślubu...

„A przed sobą cierpienie, upokarzającą bezradność, wegetację i brak sensu istnienia” – napisał we wzruszającym wyznaniu.

### Nadzieja ma dwa koła

30 sierpnia 2008 roku uległ tragicznemu wypadkowi. Uraz kręgosłupa spowodował całkowity paraliż. „Możecie mi dać szansę na powrót do życia. Liczę na ten piękny gest, który dla mnie – sparaliżowanego człowieka oznacza wszystko: motywację do dalszej walki z chorobą, wiarę w siebie, a zwłaszcza nadzieję, że moje życie będzie jeszcze coś warte. Dajcie mi tę nadzieję!” – prosił.

**Na zapleczu pubu Żagiel piętrzą się worki z gotowymi do oddania do skupu zakrętkami. I ciągle ktoś przynosi nowe**

Przeszedł dwie ciężkie operacje. Przez wiele miesięcy zmagał się chorobą, nie opuszczając szpitalnych łóżek. Każdego dnia, podczas ćwiczeń rehabilitacyjnych, z determinacją podejmował wysiłek odzyskania sprawności. Marzył, by móc przywrócić władzę choćby w rękach i pracować w swoim zawodzie informatyka, nie będąc ciężarem dla rodziców i dla społeczeństwa.

Nadzieja, którą otrzymał 28 stycznia, ma miejsce do siedzenia i dwa koła. Specjalistyczny, ultralekki wózek, dający odrobinę samodzielności i odpowiedzialności za własne życie kosztuje 15 tysięcy złotych. Kwota zniechęcająca, zwłaszcza dla darczyńców. Jednak prośba Roberta o wózek nie była prośbą o pieniądze. Wręcz





– Staramy się być wszędzie tam, gdzie osaczeni przez bezlitosne paragrafy prawa ludzie wzywają pomocy – mówi Zofia Korzeniecka-Podrucka, prezes stowarzyszenia



– Ten wózek jest moją samodzielnością. Bez niego nie jestem w stanie się poruszać – dziękował Robert Pietras

przeciwie – to prośba o odrobinę zaangażowania ludzi dobrej woli. O... zwykłe nakrętki.

### (Nie)zwykły śmieć

Kawałek plastiku. Śmieć, który wraz z opakowaniem po zużytej wodzie do picia, soku, mleku, płynie do zmywania czy dezodorancie ładuje zazwyczaj w koszu na śmieci. Wystarczy odłożyć – do siatki wiszącej gdzieś przy kuchennej ścierce czy do pudełka w kącie. W akcję angażują się całe rodziny, grupy znajomych, przyjaciół, uczniów, kolegów z pracy. Nakrętki zbiera już cała Polska. Nie martwiąc się o transport, bo doświadczenie pokazało, że jeden dobry gest pociągnie drugi – zawsze znajdzie się ktoś, kto zaproponuje przechowanie nakrętek, ich przewóz do stowarzyszenia czy bezpośrednio do firmy recyklingowej, kto pokieruje akcją na terenie szkoły, zakładu pracy, czy rodzinnej miejscowości. Jeden mały gest.

### Odkorkować wrażliwość

Uroczyste przekazanie wózka Robertowi Pietrasowi odbyło się w pubie Żagiel, na warszawskim Żoliborzu. Mimo śnieżnej i mroźnej pogody przyszło wiele osób, do ostatniej chwili znosząc kolejne pakunki z plastikowymi skarbami.

– W naszą akcję włączają się naprawdę wszyscy: fundacje, stowarzyszenia, instytucje, szpitale, szkoły, wojsko, policja, sądy, prokuratura i różne firmy. Kochani, ja sama nie mogłabym nie zrobić. To nie moja zasługa że wózki. To zasługa was wszystkich

– mówiła wzruszona Zofia Korzeniecka-Podrucka, prezes Żoliborskiego Stowarzyszenia „Dom Rodzina Człowiek”.

Grupa ludzi stanowiąca trzon stowarzyszenia zawiązała się w... pubie. W Żaglu, niczym w legendarnym londyńskim Hyde Parku spotykali się od lat, żeby dyskutować, spierać się, a także, co oczywiste – ponarżekać. Przy wspólnym stole zasiadali pracownicy fizyczni, prawnicy, twórcy i prywatni przedsiębiorcy. To wśród nich, z inicjatywy Zofii Korzenieckiej-Podruckiej, zrodził się pomysł, by działać wspólnie: nieść pomoc pokrzywdzonym, biednym i razem walczyć o godność człowieka.

Wrażliwość na ludzką krzywdę stała się podstawowym kryterium członkostwa w stowarzyszeniu o mało medialnej nazwie „Dom Rodzina Człowiek”.

### 16 ton na wózek

– Pomysł na recykling zrodził się z braku pieniędzy na wózek dla Natalii, która od 13 lat nie wychodziła z domu. Obiecałam, że coś wymyślę i zaczęłam dzwonić po firmach recyklingowych. Wypytywałam, czy coś skupują. Plastik. Ale jaki plastik? Twardy. A co to znaczy twardy plastik? Np. nakrętki. Więc ogłosiłam na zebraniu, że zbieramy nakrętki. Zareagowano śmiechem – Po śmietnikach mamy chodzić? – ktoś zapytał. Odpowiedziałam: „Nie. Będziemy zbierać własne korki i prosić o to znajomych, szkoły, instytucje...”. I tak poszło. Pierwszy wózek przekazaliśmy Natalii. Ten sukces pozwolił nam uwierzyć,

że naprawdę wszystko jest możliwe – opowiada Zofia Korzeniecka-Podrucka, prezes stowarzyszenia.

Uwierzyła, choć jeden kilogram nakrętek to zaledwie jedna złotówka, zaś jeden wózek to – w zależności od potrzeby – od siedmiu do szesnastu... ton nakrętek. A przecież stowarzyszenie nie zajmuje się jedynie tym.

### Krew, pot, łzy

Skutecznie zablokowali dziewięć eksmisji. Udzielają bezpłatnych porad prawnych. Prowadzą akcję dożywiania dla najbardziej potrzebujących. Wspierająca ich działania żoliborska młodzież, udziela korepetycji dzieciom z rodzin wykluczonych społecznie. Stowarzyszenie organizuje pikniki dla mieszkańców dzielnicy. Dużym zainteresowaniem cieszyły się zorganizowane przez nich wernisaże malarskie, prezentujące polski krajobraz i zabytkowe dworki.

– Staramy się być wszędzie tam, gdzie osaczeni przez bezlitosne paragrafy prawa ludzie wzywają pomocy – mówi prezes stowarzyszenia. – Choć ostatnio żartujemy, że powinniśmy zmienić nazwę z „Dom Rodzina Człowiek” na „Krew, Pot i Łzy”. Bo krew nas zalewa, że wszystkie nasze szlachetne

akcje toczą się przy zerowym zainteresowaniu władz dzielnicy Żoliborz. A może powinniśmy się cieszyć, że nam nie przeszkadzają? „Pot” najłatwiej zrozumieć. Nasza działalność w stowarzyszeniu jest całkowicie społeczna. Czas po pracy zarobkowej, który normalni ludzie spędzają z rodzinami, my wykorzystujemy na zbieranie i przewożenie tysięcy kilogramów koreczków. „Łzy” oczywiście pojawiają się w chwilach, gdy możemy kogoś obdarować efektem tej pracy.

Łez 28 stycznia nie skrywał też Robert.

– Ten wózek jest moją samodzielnością. Bez niego nie jestem w stanie się poruszać. Dziękuję Państwu bardzo...

Tego dnia wózek otrzymała też Monika Stopczyńska.

### Wszyscy zakręceni

Na zapleczu pubu Żagiel piętrzą się worki z gotowymi do oddania do skupu zakrętkami.

– Naprawdę nie trzeba tak wiele, żeby być człowiekiem i nie przymykać oczu na ból i cierpienie ludzkie. Pomagajmy innym, bo jest bardzo możliwe, że sami też o pomoc poprosimy – mówi Zofia Korzeniecka-Podrucka.

### Zbieraj zakrętki

Stowarzyszenie zbiera wszystkie rodzaje plastikowych nakrętek: od butelek po napojach, po środkach chemicznych, korki, zaślepki, plastikowe zatyczki. Zebrane w worki lub pudła można dostarczać do pubu Żagiel, ul. Wybrzeże Gdyńskie 1. Osoba kontaktowa: Zofia Korzeniecka-Podrucka, e-mail: pomoc@dom-rodzina-czlowiek.org.

Książki dla czytelników

# Rzeczpospolita papieska?

Tomasz P. Terlikowski przypomina, że słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II w czasie jego pielgrzymek do Polski, ale też podczas audiencji w Watykanie i w krajach, gdzie przebywały liczne skupiska Polonii, **układają się w jasny plan, jaki papież miał dla Polski i Polaków.**

**W** gąszczu publikacji poświęconych Janowi Pawłowi II i jego nauczaniu, jakie pojawiły się po śmierci papieża, wyróżnia się nowa książka Tomasza Terlikowskiego „Rzeczpospolita papieska”, wydana

nakładem Centrum Myśli Jana Pawła II. To pozycja pozwalająca spojrzeć szerzej i z pewnej perspektywy na to, co papież chciał nam przekazać. Podsumowuje papieskie słowa, skierowane do Polaków, które składają się w jasny i spójny plan, jaki Jan Paweł II miał dla Polaków.

Spotkania z Ojcem Świętym były dla nas przeżycie emocjonalnym i duchowym. Ale czy dokładnie nie słuchaliśmy jego słów? Czy potrafiliśmy dostrzec ich narodową logikę? Czy podjęliśmy w codziennym życiu, politycznym, społecznym i gospodarczym, papieskie wskazówki? Zastanawiając się nad tym, warto pójść tropem Tomasza Terlikowskiego, który obszernie cytuje papieża, mówiącego do nas bardzo konkretnie i dobitnie w różnych etapach dziejów Polski. Jan Paweł II miał świadomość, jakich zniszczeń w Polakach dokonał komunizm, i chciał te rany zabliznić.



W czasie pielgrzymek do ojczyzny wskazywał, jak tworzyć wolną Polskę. Pielgrzymka z 1979 r. dodawała skrzydeł: papież przypomniał o naszych korzeniach i wskazał, skąd mamy czerpać siłę. W czasie kolejnej – w 1983 r. – wzywał do osobistego nawrócenia, które ma przemienić naród i które pozwoli mu trwać, mimo niesprzyjających okoliczności zewnętrznych. W 1987 r. otrzymaliśmy wielką lekcję wolności. Nauczanie o prawdziwej niezależności i suwerenności papież dokończył w czasie następnej pielgrzymki do ojczyzny, w 1991 r. Wówczas szczegółowo nakreślił, jak ma wyglądać nowa Polska, budowana na fundamentach demokracji i wartości chrześcijańskich. Cztery lata później robił nam rachunek sumienia z naszej wolności. I nie wypadłszy w nim

dobrze. W roku 1997 r. Jan Paweł II raz jeszcze powrócił do formowania naszych chrześcijańskich sumień, a w 1999 r. przygotowywał nas do bycia znakiem sprzeciwu wobec świata. Ostatnie spotkanie papieża z Polakami w rodzinnym kraju było swoistym pożegnaniem i pozostawieniem duchowego testamentu, którego najważniejszym przesłaniem była misja miłosierdzia i ewangelizacji Europy.

Jak napisał w komentarzu Bronisław Wildstein, książka Terlikowskiego to lektura obowiązkowa dla każdego, kto chce zrozumieć współczesną Polskę. To również lektura dla katolików, chcących żyć bardziej odpowiedzialnie za losy innych.

Dla naszych Czytelników mamy cztery egzemplarze książki. Rozlosujemy je wśród osób, które do 10 lutego prześlą na adres naszej redakcji e-mail ([warszawa@goscniedzielny.pl](mailto:warszawa@goscniedzielny.pl)) z hasłem „Rzeczpospolita papieska”. Prosimy pamiętać o podaniu adresu, pod który będziemy mogli wysłać rozlosowane egzemplarze. **jww**

## zapowiedzi

### O Niemcach i Polakach

**8 lutego** o godz. 17.30 w auli starego budynku Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego (ul. Krakowskie Przedmieście 26/28) odbędzie się dyskusja wokół książki Władysława Bartoszewskiego „O Niemcach i Polakach. Wspomnienia. Prognozy. Nadzieje”. Wezmą w niej udział Władysław Bartoszewski, Hans Dietrich Genscher oraz bp Stanisław Budzik.

### DOM prosi o dary

Fundacja D.O.M. prosi o ciepłą odzież męską: kurtki, swetry, buty, bieliznę dla bezdomnych mężczyzn. Potrzebne są także: pościel, środki czystości, koce, śpiwory, materiały opatrunkowe i sprzęt rehabilitacyjny. Dary

(czyste i w dobrym stanie) przyjmuje Punkt Zbiórki i Rozdziału Darów Fundacji D.O.M. przy ul. Grójeckiej 20 B w Warszawie (w podwórzu, domofon 1), w czwartki w godz. 16.00–18.30. Kontakt w sprawie zbiórki darów: (22) 845 60 16 lub 600 278 207, e-mail: [dom@dom.org.pl](mailto:dom@dom.org.pl).

### Walentynki śpiewająco

Maleo Reqqa Rockers zagra waleńtynkowo **14 lutego** o godz. 19.00 w Centrum Kultury „Dobre Miejsce” (ul. Dewajtis 3). Bilety – 25 zł.

### Muzyczny karnawał

**14 lutego** o godz. 19.00 w kościele św. Franciszka z Asyżu, przy ul. Strumykowej 25, z karnawałowymi

koncertem wystąpi Orkiestra Koncertowa „Victoria” z parafii Matki Bożej Zwycięskiej z Rembertowa. Wstęp wolny.

### Konkurs dla miłośników historii

Muzeum Historii Polski ogłasza IV edycję ogólnopolskiego konkursu „Odważmy się być wolnymi”. Konkurs przeznaczony jest dla młodzieży szkół ponadpodstawowych. Zadaniem uczestników jest odnalezienie osób, które swoją działalnością w latach 1945–1989 przyczyniły się do demokratycznych zmian i zasłużyły się w dziele odbudowy pełnej niepodległości Polski. Efektem historycznych poszukiwań ma być



praca opisująca wybraną postać, jej charakterystykę oraz ocenę roli w kształtowaniu rzeczywistości lokalnej i jej wpływu na tzw. wielką historię. W konkursie mogą wziąć udział 3-osobowe zespoły, pracujące po opiece nauczyciela lub innej pełnoletniej osoby. Szczegółowe informacje (regulamin, kwestionariusz zgłoszenia do konkursu) znaleźć można na stronie internetowej [www.muzhp.pl](http://www.muzhp.pl). Pytania kierować należy do Działu Edukacyjnego Muzeum Historii Polski: tel. 22 211 90 47 lub e-mail: [gabriela.sierocinska@muzhp.pl](mailto:gabriela.sierocinska@muzhp.pl), [beata.wolszczak@muzhp.pl](mailto:beata.wolszczak@muzhp.pl). Zgłoszenia do konkursu należy nadsyłać **do 15 marca**, a same prace muszą dotrzeć do organizatorów do 14 maja. 23 czerwca nastąpi rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród zwycięzcom.